WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t.: „Zwierciadło“. Przedpłata kwartalna na poczcie i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen. a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T, nr. 106. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen. a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłómaczenie z obcych języków na polski nic się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 120. **Bochum, wtorek, 16 października 1894.** Rok 4.

Redakcya, drukarnia i księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!

Wiec polski w Bottrop

odbędzie się

w niedzielę dnia 21 października

o godzinie 4-tej po południu na sali p. **Jana Jansen**, obok kościoła.

Radzić będziemy na wiecu o wszystkich ważniejszych sprawach, dotyczących wychodźtwa polskiego.

Członkowie „Związku“ mają wstęp wolny za okazaniem karty legit., niecziłonkowie płacą 10 f.

Program wieca zostanie ogłoszony na sali.

O liczny udział prosi

„Związek Polaków w Niemczech“.

Polacy na obczyźnie.

Horst-Emscher. Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! Czytałem w sobotę, dnia 29go września w numerze 113 „Wiarusa Polskiego“ różne nazwiska dzieci, które nadesłały wierszyki, odpisane z „Zwierciadła“. Chciałbym i ja co do Redakcyi „Wiarusa Polskiego“ napisać. Przy pomocy mego ojca napisałem następującą korespondencyę:

Towarzystwo św. Józefa w Horst nad Emscher przystępowało dnia 16go września wspólnie do Komunii św. Już w sobotę po południu o godz. 4-tej przybył ksiądz polski, Wielebny O. Wilhelm z Dorsten i słuchał spowiedzi św., a w niedzielę o godzinie ćwierć po 8-mej odprawił mszę św. na intencyę Towarzystwa, podczas której członkowie pod swym sztandarem przystępowali do stołu Pańskiego. Po południu o 4-tej godz. odprawiło się polskie nabożeństwo przy wtórowaniu organ, z błogosławieństwem Najśw. Sakramentu. W końcu wygłosił ksiądz polski piękne kazanie. Potem odbyło sie zebranie na sali zwykłych posiedzeń. Zagaił to nadzwyczajne zgromadzenie przewodniczący pochwaleniem Pana Boga, po czem powitał wszystkich zgromadzonych. Powitał też serdecznie polskiego duszpasterza, a w końcu zachęcał wszystkich zgromadzonych Rodaków do abonowania „Wiarusa Polskiego“. Wielebny nasz Ojciec duchowny wygłosił piękną i ze serca pochodzącą mowę. W końcu odśpiewano pieśń „Serdeczna Matko“, poczem rozeszli się wszyscy do swoich domów.

Jan Klimkowski,
syn przewodniczącego Towarzystwa św. Józefa w Horst nad Emscher.

Jak to nazwać?

„Schles. Volks-Ztg.“ donosi: We wsi obwodu rejencyjnego wrocławskiego z protestancką szkołą, żyje małżeństwo; mąż jest protestantem, żona katoliczką; dwoje ich dzieci odwiedza miejscową szkołę protestancką; pobierają atoli stósownie do woli rodziców, razem z innemi dziećmi katolickiemi tejże szkoły naukę religii katolickiej; pomimo to zmusił protestancki nauczyciel dzieci do uczęszczania także na naukę protestanckiej religii i nie odstąpił od tego, chociaż protestancki ojciec osobiście dzieci na katolicką naukę zaprowadził. Wskutek tego napisał prot. ojciec do odnośnego pastora, który jest równocześnie miejscowym inspektorem, że dzieci jego mają pobierać katolicką naukę i że na protestancką naukę chodzić im nie pozwala. Na to otrzymała katolicka żona owego protestanta następujące pismo:

N. pod N., 1 paźdz. 1894.

Do żony parobka N. w N.

Na pismo męża Pani z 9. 9. br. donosimy Jej, że na wczorajszem posiedzeniu postanowiliśmy, w razie, gdybyś Pani i nadal nie chciała dzieci swoich wychowywać po ewangelicku, odebrać jej kościelne prawa honorowe i skazać ją na karę dyscyplinarną. Zwracamy Pani uwagę na jej święty obowiązek utrzymania swych dzieci w karności prawdy ewangelickiej i powstrzymania od nich wszelkiego obcego wpływu.

Ewangelicka parafialna rada kościelna.
N. Pastor.

Więc protestancka rada kościelna śmie katolicką matkę wzywać, aby dzieci swe wychowywała w karności prawdy ewangelickiej (?!) i grozi jej karami dyscyplinarnemi!

Zabezpieczenie przeciw bezrobociu.

Coraz bardziej uwydatnia się w ostatnim czasie dążność do stworzenia ochrony przed następstwami bezrobocia. Rozważają mianowicie nad tem, czy byłoby możliwem zaprowadzić zabezpieczenie ludzi bez zajęcia ze strony państwa, co niektórzy politycy socyalni uważają za jedno z najważniejszych zadań państwa.

Kwestya ta niezawodnie przyjdzie pod obrady w parlamencie w czasie zimy, grożącej brakiem zajęcia, nie od rzeczy przeto będzie przypatrzyć się stósunkom nieco bliżej. W rzadkich tylko pewnie przypadkach jest wstręt do pracy i lenistwo powodem braku zajęcia, daleko częściej nowoczesna technika i wszechświatowo-ekonomiczne warunki. Niemal każdy nowy wynalazek techniczny, oszczędzający siłę ludzką i podnoszący doskonałość machiny, sprowadza przejściowo brak zajęcia. Robotnicy ci starają się natychmiast o to, by je znaleźć w innych gałęziach zarobku. Ponieważ atoli postęp techniczny w wielkim przemyśle jest ogólnym, przeto znowu spotykają się oni z maszyną. Wzrastające współzawodnictwo pobudza do doskonalenia techniki, by módz produkować tanio i tutaj technika sprowadza brak zajęcia. Ludzie bez pracy w najpomyślniejszym razie przerzucają się z jednego zawodu w drugi, zmuszeni potrzebą, wyuczą się oni kilku zawodów fabrycznych, ale żadnego nie umieją tak doskonale, aby mogli produkować coś istotnie dobrego. Jeżeli nastaje czas zwiększonego zajęcia, natenczas część tych robotników, wyrwanych przez nowoczesną technikę z koła stałych stósunków, ma jakiekolwiek zatrudnienie, inna część pozostaje zbyteczną. Gdzie jej się uda znaleźć zajęcie przez zaofiarowanie pracy za niższe myto, tam wypiera innych ze stanowiska; osoby zmieniają się, ale liczba bez pracy pozostaje ta sama. Są oni ofiarą różnicy, jaka panuje między szybkim rozwojem techniki a rozwojem ogólnego zapotrzebowania i rozmiarami miejsc zbytu. Gdyby potrzeba w kraju i wywóz za granicę rozwijały się wraz z udoskonaleniem techniki, natenczas powróciłaby równowaga i nie byłoby sprawy bezrobocia w dzisiejszem znaczeniu. Zapotrzebowanie w kraju podniosło się bardzo wolno, ścieśniły się więcej miejsca wywozu, wzmogła się konkurencya a zwiększające się liczby wywozowe należy po większej części przypisać jeszcze manipulacyi z cenami towarów, która jest niezdrową już z tego powodu, ponieważ jest możliwą w wielu niemieckich gałęziach zawodowych tylko przy pomocy zniżenia myta robotników.

Brak ekonomiczno-politycznego poglądu i żądza spekulacyi prowadzą do bezcelowego produkowania towarów; złe żniwa i zła polityka, niekorzystne taryfy handlowe, które utrudniają wywóz z Niemiec: wszystkie te i liczne inne objawy wywierają naturalnie wielki wpływ na rynek roboczy, mnożą liczbę robotników bez pracy. Do tego dodać należy wiele miejscowych objawów: dążenie do miast, niedostateczne pośrednictwo w pracy itd.

Pojedyńczy robotnik jest bezsilnym niemal w obec tych wszystkich objawów, które tak bardzo wpływają na jego życie i rodzinę. Może on tylko starać się o to, by przez wczesną oszczędność uniknąć ich następstw. Ale i tutaj siła jego nie sięga daleko, nawet przy dobrej woli i przezorności z jego strony. Uległ on bezwiednie niemal prądowi ekonomicznemu i potrzebuje zorganizowania pomocy w wyższym stopniu.

Czy ta pomoc ma polegać na zabezpieczeniu przed bezrobociem ze strony państwa, czy też tylko ze strony miast? Na wiecu katolików w Kolonii poruszono tę sprawę i jeden z mówców przemawiał za zabezpieczeniem, które znajduje poparcie także u innych polityków. W Szwajcaryi zaprowadzono już tego rodzaju zabezpieczenie w kilku miejscach. I tak w St. Gallen zaprowadzono, z wykluczeniem kobiet, zabezpieczenie przeciw bezrobociu, przy którem niedobory płaci do połowy gmina, do połowy państwo. W Bazylei ma powstać podobne zabezpieczenie. (Dok. nast.)

Ziemie polskie.

*** Z Prus Zach., Warmii i Mazur.**

Pelplin. Do Pieniążkowa, gdzie tymczasem chorowitego proboszcza wyręcza biskupi kapelan ks. Adolf Wegner, przeniesiony został jako wikary ks. Zielmiński z Miłobądza.

Rumian. Ks. prob. Wegner zrezygnował, a ks. dr. Liss został mianowany administratorem tamtejszego probostwa.

W Szprudowie spaliła się 8 bm. wieczorem wielka zbożem napełniona stodoła obywatela Borrmanna.

Gniew. Dnia 2 bm. po południu wybuchł ogień w domu rolniczym na wybudowaniu gogolewskim u pana Aleksandra Niklewskiego. Dom spalił się do szczętu. Ogień wzniecily dzieci, które zaledwie zdołano wyratować.

Unisław. Wielkiem nieszczęściem nawiedził Bóg familię tutejszego stróża gminnego Szubrycińskiego. Małoletni bowiem syn, bawiąc się kamieniem, trafił własną swą matkę tak nieszczęśliwie w głowę, że na miejscu została bez życia.

Starogard. Nadleśnictwa zostały urzę-

dowo zapytane, o ile kolej żelazna ze Skarszew na Starogard, Dąbrówkę, Pączewo, Skurcz, Leśnąjanię do Twardejgóry, odnośnie na Skurcz, Barłóżno do Dąbrówki pod Czerwińskiem byłaby pożyteczną do przewożenia drzewa z przyległych lasów królewskich.

Olsztyn. Na polach liznowskich, w bliskości Olsztyna spadł we wtorek balon, w którym znajdowało się kilku oficerów rosyjskich. Odbywali oni ćwiczenia za granicą, a wiatr przygnał ich aż tu dotąd. Balon odesłano zaraz koleją, a oficerowie przenocowali w naszem mieście. Nasi oficerowie mile przyjęli swych rosyjskich kolegów, skutkiem czego ci z wdzięczności posłali depeszę do Petersburga do gazety „Ruski Inwalid“, chwaląc miłe przyjęcie, jakiego tu doznali.

Referendaryusz dr. **Paszotta** w Kwidzynie został zamianowany asesorem sądowym.

Cholerę stwierdzono u dzieci: Jana i Henryka Trautmanów oraz u zmarłej dnia 10 bm. Maryi Kibowskiej w Tolkiemicku.

*** Z Wiel. Ks. Poznańskiego.**

W Gniewkowie zakończył żywot doczesny śp. Wojciechowski, emerytowany nauczyciel, który głównie w Osielsku pod Bydgoszczą działalność swą pedagogiczną rozwijał. Był to staruszek zgrzybiały.

Pan Siemianowski ze Strzelna, któremu policya nie chciała dać koncesu na wyszynk odniósł się do Wydziału Obwodowego (Bezirksausschuss) w Bydgoszczy i wygrał sprawę.

Bydgoszcz. Kościół katolicki w Dobrzu spalił się zeszłej środy wieczorem doszczętnie. Pozostały tylko gołe mury.

Poznań. Pan minister oświecenia odwiedził onegdaj zaraz po przyjeździe swoim do Poznania, naszego Arcypasterza i zabawił u niego blisko godzinę. Pisma niemieckie bardzo są tą wizytą zaniepokojone i najrozmaitsze ztąd wysnuwają wnioski.

Panowie Kennemann, Tiedemann i Hansemann oraz pp. Treskow z Radojewa, Endell z Kiekrza i Witzleben z Liszkowa zebrali się wczoraj w Poznaniu, aby ułożyć statut Towarzystwa „ochrony“ biednych „uciśnionych“ przez Polaków Niemców. Postanowili na dzień 3 listopada zwołać wielkie zebranie „patryotycznych“ mężów niemieckich. Uchwalili wreszcie iść ręka w rękę ze sławetnym „Związkiem ogólno-niemieckim“.

Katoliccy mieszkańcy gminy pasierbskiej w powiecie gostyńskim, odłączyli się od katolickiej gminy szkólnej w Smolicach i utworzyli własną katolicką gminę szkólną w Pasierbach. Mieszkańcy zaś katoliccy w Ostrowie, odłączyli się od szkoły w Dusinie, i własną utworzyli katolicką gminę szkólną w Ostrowie w powiecie gostyńskim. Po zniesieniu żydowskiej szkoły w Kościanie, przyłączyli się żydzi do ewangelickiej gminy szkolnej.

Sprzęt kartofli w powiecie wrzesińskim prawie ukończony. Obfitość jest średnia, bo brak ich na wyższych miejscach, powstały wskutek suszy, wynagradza większa obfitość na nizinach. Buraki natomiast bardzo miernie się obrodziły i są małe; za to zawierają nadwyczajną obfitość cukru.

*** Ze Śląska czyli Starej Polski.**

Siemianowice. Nowy kościół Najsłodszego Serca Jezusowego w Nakle zostanie poświęcony 23 bm. przez Jego Eminencyę ks. Kardynała Koppa. Kościół ten wybudował własnym kosztem hr. Lazi Henkel v. Donnersmarck.

Rożdzień. Na cholerę umarła tu żona robotnika Ryszki.

Strzelce. W ostatnim czasie umarły tu znowu trzy osoby na cholerę: jednoroczne dziecko dekarza Bednarka, Zofia Kiszel i 72 letnia wdowa Józefa Lipok.

W mieście naszem dzje się bardzo dotkliwie uczuwać szczupłość kościoła. Teraźniejszy kościół został zbudowany przed 160 laty, gdy parafia Strzelecka liczyła 900 dusz. Dziś liczy parafia 8000 katolików. Ztąd jest w kościele wielki brak miejsca. Już od r. 1856 do 1873 układano się z rejencyą i ministeryum co do budowy nowego kościoła. Odtąd nic nie było słychać o tem. Dopiero teraz przystąpiono do załatwienia sprawy tej. Powiększenie kościoła kosztowałoby za wiele, a przytem pozostałby kościół jednak za mały. Postanowiono więc się starać o wybudowanie nowego kościoła.

Wiadomości ze świata.

Berlin. Otwarcie parlamentu niemieckiego nastąpić ma podług podań jednych gazet 17, podług innych dopiero 20 listopada.

Berlin. Z Japonii nadeszła wiadomość, że tam cudzoziemców poddano sądownictwu krajowemu. Tutejsze gazety wyrażają po części zdanie, iż temu dziwić się nie należy, bo Japończycy dosyć są oświeceni.

Altona. Szewc Jahn został aresztowany z powodu zdrady stanu i knowań anarchistycznych.

Obraza religii. W sprawie Mojżesza Getlera, obwinionego o obrazę religii, popełnioną przez krążenie po ulicach Krakowa w dniu 24 marca r. b. (w czasie Purimu) w ubraniu kapłana katolickiego, idącego z wiatykiem do chorego, po przeprowadzonej rozprawie i wywodach prokuratora pana Kalitowskiego, oraz obrońcy dr. Abłamowicza, trybunał uznał go winnym występku obrazy religii z § 303 i skazał na trzy miesiące aresztu ścisłego, obostrzonego postem co tydzień.

Wilno. W sprawie krożańskiej zapadł wyrok następujący: Czterech skazano na dziesięć lat robót przymusowych, trzech na zsyłkę do Tobolska, trzech na rok domu karnego, dwóch na cztery miesiące więzienia. Wszystkich innych częścią uwolniono, częścią skazano na areszt. Senat uchwalił wnieść prośbę do cara, by pierwszym czterem skazanym zmienił zawyrokowaną karę na rok więzienia a wszystkich innych ułaskawił.

Petersburg. Mówią, że car pojedzie na wyspę Korfu za dwa tygodnie.

Grecya. Król grecki ma się udać do Korfu na przyjęcie cara rosyjskiego.

Wiedeń. Powstał projekt upaństwowienia sprzedaży spirytusu. Dochody z tego źródła miałyby przypaść kasom prowincyonalnym.

Budapeszt. Biskupi węgierscy wysełają prośbę do cesarza i króla Franciszka Józefa, aby nie zatwierdził ustaw kulturniczych.

Tokio. Wieść, że Europa chce się wmięszać w wojnę z Chinami, wywołała tu wielkie oburzenie. Japończycy gotowi na wszelkie podobne kroki odpowiedzieć kulami.

Chiny. Przywrócony znowu do łaski cesarskiej i zaszczycony godnością prezesa urzędu spraw zagranicznych i admiralicyi, oraz współdowódzcą naczelnym armii obok wicekróla Li Hung Czanga, książę Kung, czyli Kung-Ssin-Wang, co znaczy: „czcigodny książę pokrewny“, liczy obecnie 63 lat i odgrywał już w historyi państwa chińskiego niepoślednią rolę. Posiada wielką siłę charakteru i niepo-

Tajemnice Afryki.

(Ciąg dalszy.)

Trzej wędrownicy przez kilka chwil pozostawali w serdecznym uścisku, a ktoby, znając ich zamiary i słysząc westchnienia, mógł posądzać o słabość, myliłby się wielce — bo istotne męztwo nie wyłącza ani wzruszenia, ani żalu. El-Temin, podobnie jak Barthet, nie ludźmi cofnąć się zdolnymi w chwili rozpoczynania niebezpiecznej swej wyprawy.

Pierwszy szedł naprzód z postanowieniem zimnem i wyrozumowanem, drugi z egzaltacyą poświęcenia.

— I tak — przerywając przykre milczenie, odezwał się doktor — rozstaję się z wami, być może na zawsze... i nigdy nie dowiem się powodów fatalnego waszego poświęcenia!...

— Zechciej nas zrozumieć — odpowiedział El-Temin poważnym tonem. — Gdybyśmy mówić mogli, byłbyś jedynym człowiekiem, któremubyśmy bez obawy powierzyli naszą tajemnicę... Sprowadzają nas do Timbuktu skutki wiarołomstwa: jakże chcesz, żebyśmy przybywszy tu, łamali wiążącą nas przysięgę? Przysięgliśmy sobie z Barthetem, że milczeć będziemy, dopóki nie spełni się „Sąd Boży“, który wywołać przychodzimy. Powodzenie nasze od tego zależało, na cóż się przyda łamać przysięgę w ostatniej chwili?... Jeżeli zginiemy, dowiesz się o wszystkiem z testamentu — w przeciwnym razie sami ci opowiemy wszelkie szczegóły długiego dramatu, którego rozwiązanie nastąpi tego wieczoru.

Karol Aubray nie nalegał więcej.

W tej chwili M'Kunié uniósł zasłony namiotu.

— Panie — rzekł — ludzie z „Iwonny“ są tutaj...

— To dobrze — odpowiedział El-Temin. I z takim spokojem, jakby to chodziło o zwykłą partyę pelowania, dodał:

— Zobacz, czy broń ich jest w porządku.

A następnie zwracając się do Aubraya:

— Zabieraj się kochany doktorze. Każ osiodłać Kadura, a nie zapomnij roślin, które zebrałeś na pustyni. Jeśli się więcej nie zobaczymy, przypomną ci one, żeśmy je razem zbierali.

Biednemu doktorowi dech zamierał w piersiach... Wolałby stokrotnie iść z przyjaciółmi i umrzeć razem z nimi.

Wyszedłszy z namiotu, wódz kazał zawołać do siebie murzynów. Sześciu oddał pod rozkazy Yombiego i rzekł, wracając do niego:

— Wiesz, czego spodziewamy się po tobie?

— Wiem, massa — odpowiedział czarny z dziką energią.

— Więc dobrze! zabierz dwa wielbłądy, które zostawisz pod strażą jednego z twoich ludzi w miejscu, do którego dojść będziecie mogli z ciężarem waszym, a po spełnieniu zadania wsadź marynarzy swoich na zwierzęta i starajcie się uciekać wszyscy w kierunku Kabry. M'Kunié da ci jednego z koni górskich, któreśmy przyprowadzili.

— Rozkazy twoje będą spełnione, massa! Czy ruszać natychmiast?

— Rób jak ci się podoba; wiesz lepiej od nas, jak masz robić, żeby się udało.

Yombi rzucił się do kolan swego pana i El-Temina — przyciskał je przez chwilę do piersi, następnie zerwawszy się szybko, wskoczył na siodło, wziął cugle z rąk M'Kuniégo, który mu konia przyprowadził, i prowadząc za sobą dwa wielbłądy, które wódz mu dał dla ułatwienia ucieczki jego pomocników, rozkazał tym ostatnim iść za sobą. Szczupły orszak udał się ku miastu, jakby chciał wejść do niego od północo-wschodu.

Murzyni karawany pozostali pod bezpośrednimi rozkazami M'Kuniégo; mieli oni towarzyszyć El-Teminowi i Barthetowi. Trzy konie i tyleż wielbłądów przeznaczonych było do ucieczki tego drugiego oddziału.

Kiedy przyszła chwila rozstania, trzej przyjaciele nie wymówili ani jednego słowa. Pożegnania ich i nadzieje w gorącym zawarły się uścisku.

Ostatnie wyrazy El-Temina były poleceniem, danem porucznikowi „Iwonny“, ażeby przypomniał kapitanowi, że przez całą noc galiota ma pozostawać pod parą i być gotową do ruszenia w drogę.

Następnie z prostotą starożytnego bohatera dał znak odjazdu, stając z Barthetem na czele orszaku... W pięć minut wszystko zniknęło w pomroce nocnej.

Od niejakiego czasu doktor, pogrążony w głębokie osłupienie, pytał sam siebie, czy nie jest igraszką przykrego sennego wrażenia. Porucznik „Iwonny“ przywołał go do przytomności.

— Jestem na pańskie rozkazy — rzekł do niego oficer-murzyn najczystszą francuszczyzną.

Aubray siedzący na Kadurze, za którym biegł wierny Lisek, ruszył bezwiednie z miejsca, kiedy z tyłu ozwał się głos pełen melodramatyczności:

— Więc jakże! czyż szlachetny potomek Barbosów ma tu pozostać dla strzeżenia namiotów?

I Joaquin, wsiadłszy na konia, na którym wciąż dotąd jechał, stanął przy boku pana.

Na żądanie doktora porucznik, jadący na małym sudańskim koniku, poprowadził go wzdłuż przedmieść Timbuktu, nim wyjechali na drogę do Kabry. Zatrzymano się nawet przez godzinę, ale żaden odgłos niezwykły nie przerywał nocnej ciszy.

— A zatem — szepnął do siebie Aubray z westchnieniem — wszak i ja przysięgłem; bądźmy wiernymi przysiędze!...

I trzej jeźdźcy ruszyli galopem w kierunku Nigru.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

spolite zdolności. Jest on szóstym synem zmarłego w roku 1850 cesarza Tankwang. W roku 1860, gdy brat jego, cesarz Hiengfung zmuszony był uchodzić z Pekinu przed zbliżającemi się wojskami angielskiemi i francuzkiemi, doprowadził książę Kung szczęśliwie do traktatu pekińskiego. W roku następnym umarł cesarz, pozostawiając tylko pięcioletniego następcę tronu. Kung jako najstarszy z cesarskich książą należał do rejencyi, kazał ściąć spiskowców, którzy go chcieli zamordować i zgniótł powstanie Tajpingów, przez co ocalił tron cesarski. Młody cesarz, obejmując rządy w roku 1887, uległ fałszywym doradzcom i usunął księcia Kunga od wszystkich urzędów. Dziś, gdy coraz większe gromy spadają na państwo niebieskie, monarcha szuka ratunku u doświadczonego stryja, któremu dotąd niewdzięcznością odpłacał rozliczne jego dla tronu zasługi.

Avignon. Odkryto tu anarchistyczną drukarnię.

Z różnych stron.

Höntrop. Zarządzca tutejszej parafii Wiel. ks. Sternberg został mianowany proboszczem.

Oberhausen. Onegdaj odbył się tu pogrzeb 20-letniej córki fotografa „E. von Rojewsky“. Nazajutrz rano zauważono, iż grób jest otwarty. Domyślają się, iż sprawcy spodziewali się znaleźć jakie kosztowności. Śledztwo jest w biegu.

Lipsk. Pan Stanisław Stefański, asystent poczty, został przeniesiony po ośmioletniem zatrudnieniu przy głównym urzędzie pocztowym w Lipsku, z dniem 1 października do urzędu pocztowego w Obornikach.

Kolonia. Pod Duisburgiem uderzył pociąg osobowy z Oberhausen na pociąg towarowy. Różne osoby zostały przytem poranione lub zabite.

Z Monachium donoszą, że zachorował ciężko były król Neapolu, Franciszek II. Od wielu lat spędza eksmonarcha lato w Bawaryi i używa kuracyi w miejscowości Kreut. Prowadzi on życie skromne, nie utrzymuje żadnego dworu i nosi nazwisko księcia di Castro.

„Anzeiger“ für kath. Geistlichkeit pisze pod znakiem: „Pijaństwo“, co następuje: Miałem parobka, oddającego się bardzo pijaństwu, chcąc go oduczyć tego, podałem mu pod wieczor — aby dobrze koloru wódki nie widział — spory kieliszek wódki, zmięszanej z krwią węgorza świeżo zabitego, co widocznie mu bardzo smakowało. Nazajutrz znów go kieliszkiem poczęstowałem, lecz go nie przyjął i przez dwa następne miesiące, przez które u mnie jeszcze służył, na wódkę patrzeć nie mógł. Co się później z nim stało, nie wiem, straciwszy go z oczu. Możnaby spróbować!

Egeln. Ośmioletnia córeczka handlarza Bartelsa wpadła do rzeki i utopiła się.

W Friedrichsstadt (przedmieście Magdeburga) odbywa pierwszy murzyn z niemieckich afrykańskich kolonij w wojsku pruskiem jednoroczną służbę wojskową. Pono jest młodym i pięknym czarnym chłopcem — mówi dobrze po niemiecku i ma za służącego także murzyna, którego ze sobą przywiózł.

Głodni „germanizatorzy“. „Berliner Tageblatt“ żąda podwyższenia pensyi nauczycieli ustanowionych w polskich dzielnicach, gdyż obecnie są nauczyciele źle wyposażeni i dla tego o „głodzie“ nie chce im się gorliwie germanizować, a za to ulegają wpływom polskich właścicieli ziemskich i polskiego duchowieństwa. — Coraz lepiej!

Podatek kawalerski zaprowadzony został w Ottawie; płacić go będzie aż 480,000 kawalerów. Czy to co pomoże?

Banda fałszerzy monet odkryta została w Monachium. Na żądanie władz austryackich przyaresztowano tamże malarza węgierskiego Balogha, który również brał udział w fabrykacyi fałszywych banknotów dziesięcio-guldenowych na sumę kilkuset tysięcy guldenów.

Paryż. Mnożą się tu samobójstwa, których powodem nędza.

W Algieryi zbiły się dwa pociągi. Liczba zabitych i ranionych jeszcze nieznana.

Waszyngton. Żniwa wypadły w tym roku o $3^2/_{10}$% gorzej, niż w przeszłym.

Serajewo, 11go października. Wczoraj o godzinie 12 minut 43 w nocy zauważono w Trawniku i okolicy dość silne trzęsienie ziemi, które trwało 2 do 3 sekund. Towarzyszył mu głuchy huk podziemny.

Londyn. Przed bankiem we Wolsol znaleziono bombę dynamitową.

Londyn. Donoszą, że podczas burzy na New-Foundland zatonęła znaczna liczba mniejszych statków z 30 majtkami.

Zyskowne zajęcie. Szwajcar, którego obowiązkiem było oprowadzanie turystów po ratuszu brukselskim, zmarł przed kilku dniami. Dochody tego oficyalisty obliczano na 25,000 franków rocznie. Jak zapewniają dzienniki brukselskie, pomiędzy kandydatami o miejsce tak zyskowne znajduje się 33 adwokatów, 21 inżynierów, 3 chemików, astronom i dziennikarz.

Trzęsienie ziemi, jak donoszą z Carogrodu, spowodowało pokazanie się we wsi Mudjan nowego źródła mineralnego, które może wielkie przynieść pożytki.

Oj prawda! Pewien właściciel małej wioski, zgrawszy się w szulerniach, wracał do domu. Rządzca, chcąc strapionego pana pocieszyć, wystawił mu bramę tryumfalną i na niej powiesił wieniec z napisem: „Nasz dziedzic na niego zasługuje“. Tymczasem wieniec się urwał, i kiedy dziedzic stanął przed łukiem tryumfalnym, ujrzał zwieszający się z niego postronek z pętlicą, a nad nim napis: „Nasz dziedzic na niego zasługuje“.

Ostatnie wiadomości.

Londyn. Poseł rosyjski u Ojca świętego p. Izwolski uwiadomił Papieża, że choroba cara jest niebezpieczna, ale uleczalna.

Madryt. Aresztowano tu kilkunastu urzędników finansowych, na których padło podejrzenie, iż się dopuścili przeniewierstwa.

Nabożeństwo polskie.

18 rano i 19 spowiedz św. w **Herten**, 20, 21, 22 w **Rotthausen.** O. Wilhelm.

O krwi i jej krążeniu po ciele.

(Ciąg dalszy.)

Wtedy kurczą się komory. Krew z prawej komory nie może cofnąć się do przedsionka, bo klapki pod jej naciskiem podniosły się i zamknęły wejście do przedsionka. Wpływa więc wszystka krew do osobnej rury, która wychodzi z prawej komory, a prowadzi do płuc. Tą rurą wszystka krew nieczysta, ciemna, płynie do płuc. Jak ona się tam oczyszcza, dowiemy się potem. Dość, że z obu płuc znowu osobnemi rurami krew już oczyszczona, jasna wraca napowrót do serca, — ale już do lewej jego połowy, do lewego przedsionka. Ztamtąd, przy kurczeniu przedsionków, wpływa do lewej komory; a z lewej komory już wchodzi do tętnicy głównej i rozchodzi się po całem ciele, roznosząc mu pożywienie, dodając mu siły i życia.

Teraz możemy jeszcze raz powtórzyć sobie, jak odbywa się całe krążenie krwi w człowieku.

Weźmy chwilę, kiedy komory się skurczyły, a przedsionki obydwa napełniły się krwią. W prawy przedsionek wlała się z żył krew nieczysta, w lewej powróciła z płuc krew czysta.

Teraz kurczą się przedsionki. Krew czysta z lewego przedsionka wpływa do lewej komory. Kurczą się komory. Krew z lewej komory wpływa z wielką siłą do tętnicy głównej i jedną z jej gałęzi dochodzi, dajmy na to, do prawego oka. Obchodzi całe oko, przepływa przez jego rurki włosowate, oddaje oku pożywne części, zabiera zużyte; zanieczyszcza się, ciemnieje. Teraz wpływa do żyłeczki, jaka zaczyna się od tychże rurek włosowatych oka. Potem płynie coraz i coraz grubszemi żyłkami i żyłami. Wreszcie wpływa jako krew ciemna napowrót do serca, ale do prawego przedsionka.

Przedsionki się kurczą. Ta sama krew nieczysta przepływa z prawego przedsionka do prawej komory. Potem z prawej komory przez rury płucne idzie do płuc. W płucach oczyszcza się; wraca inną rurą do lewego przedsionka; znowu idzie do lewej komory i do tętnicy głównej. Teraz taż sama krew, być może, wpadnie do tętnicy nożnej i odżywi zmęczone mięśnie nogi, znowu wróci do serca i tak dalej. Długo się to opowiada, a w rzeczywistości całą drogę po ciele krew odbywa w ciągu pół minuty. Dla tego to, kto wypije kieliszek mocnej wódki, to mu po niej zaraz w głowie szumi. Nie upłynie minuta, a wódka już przeszła do kiszek, z kiszek do krwi, z krwią — żyłami do serca; ztamtąd przepłynęła przez płuca, znowu wróciła do serca; tętnicami doszła do mózgu i zatruła mózg, czyli sprowadziła upicie się.

Niejeden gotów powiedzieć: ładnie, bo ładnie wygląda całe to przepływanie krwi z serca do tętnic, z tętnic do rurek włosowatych, z nich do żył, potem znowu do serca... Ale czy kto widział własnemi oczyma? Otóż widział niejeden, — ale nie w człowieku. Człowiek ma tak grubą skórę, że przez nią nigdzie drobnych rureczek z krwią nie widać. Są przecież takie zwierzęta, które mają skórę cienką, na przykład żaba. Przecież i ona jest też stworzenie żywe, zwierzę, i ona ma serce, krew, rurki z krwią. Otóż pomiędzy palcami tylnych łap żaby skórka jest bardzo cienka, przejrzysta.

Bierze się więc żabę, przywięzuje żywcem do deseczki, w której na końcu zrobiony jest niewielki otwór. Wyciąga się jedną łapę żaby i rozpina dwiema szpilkami nad owym otworem tak, żeby błona międzypalcowa była właśnie nawprost otworu. A potem podkłada się zręcznie deseczkę z otworem pod powiększające szkło mikroskopu. Teraz dopiero jest co widzieć przez mikroskop! W skórce żaby przechodzą setki cieniutkich rureczek; rozgałęziają się, plączą, tworzą siateczkę: a dalej zbierają się znów w nieco większą rurkę. Widać wyraźnie, jak krew z krążkami czerwonemi płynie ku tej siateczce, rozchodzi się po jej rurkach i dalej odpływa żyłką. Krążki krwi to płyną gromadkami, to pojedyńczo, popychają się; czasem zrobi się zator — zupełnie jak kiedy kawały kry płyną bystrą rzeką...

Można też oglądać takie krążenie krwi u wielu innych żywych zwierząt; możnaby i u człowieka, gdyby nie to, że — jak powiedziałem — skóra jego jest wszędzie gruba i nieprzejrzysta.

Już z tego samego, że serce jest jedyną maszyną, rozpędzającą krew po ciele, możecie osądzić, jak niebezpiecznemi dla życia człowieka muszą być wszelkie uszkodzenia, lub choroby serca.

Rana w serce jest zawsze śmiertelną. Serce przestaje bić -- człowiek natychmiast umiera.

Czasem z natury ścianka serca zaczyna się psuć i pęka. Niekiedy klapki w sercu są źle dopasowane. To znowu tłuszcz obrasta serce tak, że przeszkadza mu kurczyć się prawidłowo. Wszystkie te choroby serca zaraz objawiają się ogólnem niezdrowiem człowieka. Przytem najczęściej ludzie, chorujący na serce, umierają nagle.

Tak samo nastąpić może śmierć lub ciężka choroba przy zepsuciu się i przerwaniu rur krwionośnych. Zepsucie i pęknięcie tętnicy głównej lub żył głównych — prowadzi natychmiastową śmierć: krew z nich wypływa do ciała, serce przestaje bić, człowiek mdleje — i już po nim. Pęknięcie albo przecięcie (przy zranieniach) mniejszych rur krwionośnych pociąga mniejsze lub większe upływy krwi, które mogą sprowadzić silne osłabienie lub nawet śmierć. Szczególniej z tętnic krew bije z wielką siłą. To też przy zranieniach pierwszym obowiązkiem niosącego pomoc jest zatrzymać, zatamować krew. Zrobić to jak się należy umie tylko doktór lub felczer: wyciąga końce przerwanej rurki krwionośnej i przewiązuje je mocno nitką jedwabną.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Towarzystwo świętego Marcina w Kirchlinde oznajmia członkom i wszystkim Rodakom w okolicy, że tu (w Kirchlinde) będzie polski ksiądz słuchał spowiedzi św. w środę i w czwartek, więc proszę Rodaków, aby korzystali z tego, bo niewiemy kiedy znów ks. polski do nas przybędzie. Michał Dratwiński.

Szanownemu Panu

Wiktorowi Józefoskiemu

w Dortmundzie

honorowemu członkowi Tow. św. Antoniego,

składamy w dniu godnych Jego Imienin najszczersze życzenia wszelkiej pomyślności, zdrowia, szczęścia jak najlepszego, błogosławieństwa Bożego i życia jak najdłuższego, a po śmierci królestwa niebieskiego. Po trzykroć niech żyje! aż się cała Westfalia zatrzęsie. N. N.

(Spóźnione).

Szan. Panu Franciszkowi Bączykowi

w Baukau

zasyłam w dniu urodzin serdeczne życzenia zdrowia szczęścia i błogosławieństwa Bożego. Po trzykroć: niech żyje!!!

Andrzej Wojciechowski, Andrzej Bączyk. Józef Kolańczyk, Marcin Walkowiak.

Tanie i ciekawe książki: Głos Synogarlicy 1 markę, Przeraźliwe Echo 60 fen., O obrządkach Kościoła katolickiego 1 mr. 50 fen., Katownie więzienia piekielnego 30 fen., Genowefa 40 fen., Bolesław 40 fen., Sąd Ostateczny 40 fen., Męki piekielne 15 fen., Nauka o Szkaplerzach 20 fen., Ministrant 15 fen., Pomsta Boża 25 fen., Los Sieroty 30 fen., Listownik 50 fen., Legendy 30 fen., Mała Sybilla 30 fen., Lampa Czarodizejska 40 fen., Koszyk kwiatów 40 fen., Robinson 80 fen., Antoś z Skalina 30 fen., Chata Wuja Tomasza 30 fen., Cud rzadki w świecie 10 fen., Dolina Almeryi 60 fen., Gadu-gadu 30 fenygów, Hirlanda 40 fen., Historya o królewiczu 30 fen., Magazyn zabaw 40 fen., Obrazki z życia ludu 40 fen., Jaskinia Beatusa 1 mr. Oracye i pieśni weselne 30 fen., Powieści i gawędy 50 fenygów, Przygody z życia pijaków 30 fenygów, Zbieranka 50 fen., Obieżyświat 50 fen., Wesoły Figlarz 40 fen., Kopa opowiadań 30 fen., Zbiór nauk 1 mr., Żywot św. Patrycyusza 20 f. Spiewki światowe 10 fen., Róża z Tannenburga 50 fen., Spiewnik polski 50 fen., Sześć ciekawych bajek 30 fen., — Na koszta przesyłki dołączyć trzeba do każdej marki 10 fen.

Kto zamówi książek powyższych przynajmniej za 3 marki i prześle pieniądze naprzód. otrzyma przesyłkę na nasz koszt. Na życzenie wysełamy przy zamówieniu od 3 marek począwszy także za pobraniem pocztowem (Postnachnahme) ale ponosimy w takiem razie tylko połowę kosztów. Wszelkie listy i przesyłki pieniężne adresować krótko:

„Wiarus Polski„ w Bochum, Maltheserstr. 17a

Nieprzyjaciele

rodziny chrześciańskiej.

Nauki i rady dla ludu polskiego.

Zebrał i ułożył

Ks. Franciszek Liss.

Cena 20 fen. z przes. 30 fen., dla sprzedających z drugiej ręki wysoki rabat. Zamówienia pod adresem:

„Wiarus Polski", Bochum, Maltheserstr. 17a.

Zaproszenie do przedpłaty na

„ĆWIKA"

Pismo ilustrowane humorystyczno-krytyczne

wychodzi raz tygodniowo t. j. w niedzielę i rozpoczyna z dniem 7-go października r. b. **rocznik 2-gi.**

„CWIK" utrzymuje staropolski humor w łonie swych Czytelników, dla tego też do najlepszych pism swego rodzaju zaliczyć się może.

„CWIK" kosztuje bardzo mało, gdyż w granicach państwa niemieckiego kwartalnie: przez pocztę tylko 1 markę, pod opaską 1,25 mrk., w Austryi 80 centów, w Ameryce rocznie 1 dol. 75 cent.

Kto jest lubownikiem dobrego, zdrowego humoru niechaj sobie zapisze „Cwika."

Kompletny rocznik I., obejmujący liczne powieści, nowele i humoreski jest jeszcze w zapasie i kosztuje zamiast 5 **tylko 3 marki** z fr. przesyłką.

Adres: **„ĆWIK" Strasburg Westpr.**

Dla nowożeńców:

Obrazy Świętych Pańskich

w ślicznych złotych, czarnych i bunatnych i innych oprawach od 2 aż do 30 m. poleca w wielkim wyborze.

Księgarnia „Wiarusa Polskiego w Bochum,

Maltheserstr. 17a.

Obrazy narodowe

Sobieskiego, Kościuszki, Poniatowskiego, pieszo i konno, w ramach pięknych rzeźbionych po 3 mr. bez ram po 50 fen.

Oznajmiam Szanowym Rodakom, iż z dniem 14 b. m. zaczynam sprzedawać **wędzoną słoninę, świeże kiszki i masło** po cenach jak najniższych. Szanownych Rodaków proszę o łaskawe poparcie.

Z szacunkiem

Ludwik Jakubowski

w Bruchu Nr. 351 przy katolickim kościele.

Dobra

maszyna

do gotowania

jest tanio do nabycia.

Gdzie wskaże Ekspedycya „Wiarusa Polskiego".

Cierpiącym na uszy

poda podpisany środek, za pomocą którego od długoletnich cierpień został uwolniony. Bliższych udziela się bezpłatnie.

W. Wolter, wysłużony urzędnik banku rzeszy, Charlottenburg, Wilmersdorferstr. 62.

Wacław Sztermer,

mistrz szewski,

Kirchlinde Bahnhofstr. 19 wykonuje obuwie dla mężczyzn, kobiet i dzieci, **tanio i dobrze.**

Nowenna i modlitwy

do

Matki Boskiej łaskami słynącej

oraz Pieśni o objawieniach Najśw Maryi Panny w Gietrzwałdzie. Cena 20 fen. z przes. 35 fen.

Polskie

A B C

dla małych dzieci

z dodatkiem małego katechizmu, ozdobione 42 obrazkami. Cena 10 fen., z przesyłką 15 fen. Adres: „Wia- Polski". Bochum.

Towarzystwom polskim

urządzającym zabawy, polecamy piękne napisy (wykonane wielkiemi literami) np. „Witajcie Bracia Rodacy", „Nauka i praca naród zbogaca", „Miłość i zgoda, to nasze hasło" i wiele innych.

Naukę

o Bierzmowaniu

polecamy po 10 fen., z przesyłką opłaconą po 13 fen.

Nasze hasło!

Zbiór pieśni polskich z nutami. Cena 20 fen. z przes. 23 fen. 5 egz. za 1 markę franko. Pieniądze należy przysłać naprzód. Adres: **„Wiarus Polski"** w Bochum

Przygody

z życia pijaków

oraz inne ciekawe i pożyteczne rzeczy, wykazujące zgubność pijaństwa. Cena 30 fen., z przesyłką 33 fen., poleca „Wiarus Polski," Bochum.

Królewicz Lel,

pogromca smoków, Podanie ludu polskiego. Cena 15 f., z przes 18 f.

O potrzebie książkowości

i w jaki sposób ma być prowadzoną u przemysłowców. Cena 30 fen. z przes. 35 fen. Adres: „Wiarus Polski" Bochum.

Rady po spowiedzi

wydane za upoważnieniem Najprzew. ks. Arcybiskupa lwowskiego Seweryna Morawskiego. Cena 2 fen. z przes. 5 fen., za 20 fen. 10 egz. franko, za 1,00 mr. 60 egz., za 1,50 mr. 100 egz. franko. Pieniądze nadsyłać należy naprzód także w znaczkach poeztowych. Towar ystwom przesyłamy na żądanie na rachunek.

Żywot

Błog. Andrzeja Boboli.

Kapłana Tow. Jezusowego

za wiarę katolicką od schizmatyków okrutnie zamęczonego w roku 1657.

Cena 20 fen. z przes. 25 fen. Sprzedającym z drugiej ręki dajemy najwyszy rabat.

Adres: Wiarus Polski, Bochum, Malteserstr. 17a.

W Ekspedycyi Wiarusa Polskiego

w Bochum, Maltheserstrasse Nr. 17a.

jest do nabycia

papier listowy

w teczkach po 5 arkuszy i 5 kopert

z pięknymi polskimi napisami.

Cena za jedną teczkę z 5 arkuszami i 5 kopertami **10 fen.**. z przesyłką **13 fen.** Kto zakupi od razu 30 teczek, otrzyma przesyłkę franko. — Należytość trzeba przesłać **naprzód** w markach pocztowych w (liście).

Nauka o Szkaplerzach.

Cena 20 fen.. z przesyłką 25 fen.

Dla teatrów.

Chleb ludzi bodzie. Komedyjka w jednym akcie Cena 80 fen. z przesyłką 85 fen.

Trzy wesołe komedyjki. Herszek Cukier, Maciek doktorem, Nihilista. Cena 50 fen. z przes. 55 fen.

Ciekawość pierwszy stopień do piekła. Cena 80 fen. z przes. 90 fen.

Werbel domowy. Obrazek wiejski ze śpiewami w jednej odsłonie. Cena 80 fen., z przesyłką 85 fen.

Na przekór. Cena 80 fen., z przesyłką 85 fen.

Dwóch głuchych. Cena 80 f., z przes. 85 fen.

Trafiła kosa na kamień. Fraszka sceniczna w jednym akcie.

Wschód słońca. Drobnostka dramatyczna.

Batożek. Komedyjka w jednym akcie ułożona na tle życia Kościuszki.

Cyganki. Komedyjka w jednym akcie. Cena tych czterech sztuczek w mocnej oprawie 1 mr. 10 fen., z przesyłką 1 mr. 20 fen.

Ewa Miaskowska. Obrazek dramatyczny w czterech odsłonach z czasów oblężenia Trębowli. Cena 50 fen. z przes. 55 fenygów.

Zosia druchna. Monodram w jednym akcie ze śpiewami. Cena 20 fen. z przes. 25 fenygów.

Zabobon czyli krakowiacy i górale. Zabawka dramatyczna ze śpiewami w trzech aktach. Cena 80 fen. z przes. 85 fenygów.

Takich więcej, komedya w 2 aktach. Cena 80 fen. z przes. 85 fen.

Córki Syonu. Obrazek sceniczny na czas Bożego Narodzenia w dwóch odsłonach. Cena 30 fenygów z przesyłką 35 fenygów.

Przed odsieczą wiedeńską. Obrazek dramatyczny. Cena 25 fen. z przes. 30 fen.

Jadwiga, dramat historyczny z XIV wieku. Cena 60 fen. z przes. 65 fen.

Posag w kominie. Komedya w 2 aktach z piosnkami. Cena 25 fen. z przes. 30 fenygów.

Bursztyny Kasi. Obrazek ludowy w pięciu odsłonach. Cena 25 fen. z przes. 30 fenygów.

Wigilia św. Andrzeja. Sztuka ludowa w jednym akcie, ze śpiewami i tańcami, z dodaniem melodyi wszystkich pieśni w sztuczce tej zachodzących. Cena 2 m. z przesyłką 2,10 fenygów.

Cztery komedye księdza Schmida pod tyt. 1) Jagody. 2) Wieniec. 3) Kominiarczyk. 4) Mały złodziej. Cena razem 75 fen., z przesyłką 85 fen.

Ida, hrabina z Toggenburga Obrazek dramatyczny. Cena 75 fen. z przes. 80 fen.

Słowiczek. Komedyjka ze śpiewkami w 1 akcie. Cena 60 ten. z przes. 65 fen.

Kiliński. Obraz historyczny w 5 aktach. Cena 1,20 mr. z przes. 1,30 mr.

Adwokat. Wesoła komedyjka. Cena 20 fenygów, z przesyłką 23 fenygów.

Zamówienia pod adresem:

„Wiarus Polski", Bochum, Maltheserstr. 17a.

Należytość najlepiej przesłać razem z zamówieniem. Mniejsze kwoty przyjmujemy także w znaczkach pocztowych.

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego w Bochum.